

**Postawy ludności okupowanej  
Polski wobec Zagłady**

**Marta Eichelberger-Jankowska**



**RE:MEMORY**

multimedialne historie lokalne

### **Etap edukacyjny:**

szkoła podstawowa (VIII klasa), szkoły ponadpodstawowe (preferowane)

---

### **Czas trwania:**

1,5 h lub 2x45 minut

---

### **Słowa kluczowe, najważniejsze pojęcia, problemy:**

ideologia rasowa, lebensraum (przestrzeń życiowa), Zagłada, holokaust, Żydzi, Polacy, postawy, Żegota, szmalcownik, II wojna światowa, okupacja

---

### **Zakres tematyczny, główne założenia merytoryczne scenariusza:**

zróżnicowanie postaw ludności wobec Zagłady Żydów w czasie II wojny światowej, historia Trzeciej Rzeszy (ideologie)

---

### **Cele:**

Uczniowie i uczennice

- poznają złożoność zagadnienia, najważniejsze terminy z nim związane i źródła z epoki,
  - doskonalą umiejętność krytycznego myślenia, dyskusji, w tym argumentowania, wnioskowania, analizy zjawisk,
  - kształtują własną wrażliwość, poczucie odpowiedzialności i solidarności z innymi ludźmi potrzebującymi wsparcia i pomocy.
- 

### **Metody i środki dydaktyczne, materiały:**

materiały ikonograficzne, teksty źródłowe oraz wydrukowane karty pracy, Strategie Myślenia Wizualnego (Visual Thinking Strategies, VTS) czyli metoda nauczania obrazami/zdjęciami i opierająca się na uzyskiwaniu informacji od uczniów zamiast dostarczania im gotowych od-powiedzi. Metoda ta wspiera rozwój zdolności obserwacji, krytycznego myślenia oraz umiejętności językowych i komunikacyjnych. Więcej znajdziesz [tutaj](#) oraz [tutaj](#).

---

### **Formy pracy:**

praca pod kierunkiem (analiza materiałów źródłowych), dyskusja, elementy wykładu, praca w grupach, praca z kartami pracy

Program realizuje Centrum Edukacji Obywatelskiej. Program wspiera finansowo Fundacja EVZ *Pamięć – Odpowiedzialność – Przyszłość*. Partnerem projektu jest Fundacja Gazety Wyborczej. Niniejszy tekst nie reprezentuje stanowiska Fundacji EVZ. Fundacja EVZ nie ponosi odpowiedzialności za treść powyższego materiału.



## Przebieg zajęć

### Wstęp (15 minut)

---

Rozpocznij od wyświetlenia prezentacji (Załącznik nr 1). Jeśli nie jest to możliwe, wyjaśnij zawarte w niej pojęcia, zapisując je na tablicy. Zwróć uwagę, w jaki sposób fotografia kładki z warszawskiego getta uwidacznia segregację i ideologię rasową Trzeciej Rzeszy w praktyce. Wprowadź młodzież w ten temat. Wyjaśnij, jakie ideologie (rasowa i przestrzeni życiowej) były kluczowe dla działań Trzeciej Rzeszy i w jaki sposób przyczyniły się do ataku na Polskę i traktowania ludności w krajach okupowanych.

#### Komentarz:

*Ważne, żeby uczniowie i uczennice rozumieli, że ideologia rasowa miała bezpośrednie przełożenie na odmienny stosunek okupanta do ludności na zachodzie i na wschodzie Europy, a także do ludności „aryjskiej” i żydowskiej oraz romskiej. Możesz skorzystać z tekstów zawartych w internetowej [Encyklopedii Holokaustu Amerykańskiego Muzeum Pamięci Holokaustu](#).*

Zapytaj młodzież, jakie postawy wobec Zagłady Żydów przyjmowała ludność okupowanych krajów i co było jej wiadomo na temat losu żydowskich współobywateli. Warto podkreślić, że o ile założenia ideologii rasowej i fakt pozbawienia ludności żydowskiej praw obywatelskich były powszechnie znane od początku wojny (i wcześniej w Trzeciej Rzeszy), to plany ludobójstwa były przez nazistów ukrywane, a deportacje do obozów zagłady tłumaczone przesiedleniami i skierowaniem do pracy. Wiedza o istnieniu obozów śmierci i o masowych rozstrzelaniach przenikała do wiedzy lokalnej ludności stopniowo i zmieniała się w zależności od etapu wojny.

Zatrzymaj prezentację na slajdzie przedstawiającym deportację z Amsterdamu. Jeśli nie masz takiej możliwości, możesz rozdać wydruki tej fotografii – jest ona dostępna [tutaj](#). Wyjaśnij, że została wykonana w okupowanej Holandii, w Amsterdamie, 20 czerwca 1943 r. Spytaaj, kim są osoby na fotografii. Wyjaśnij, że zdjęcie dokumentuje deportację Żydów do obozu przejściowego w Westerbork, z którego większość osób trafiła później do obozu śmierci w Auschwitz. Większość osób to deportowani Żydzi, pozostali to przyglądający się sąsiedzi. Spytaaj, dlaczego się przyglądają? Czy wiedzą, co się stanie z wywiezionymi? Dlaczego deportowani mają bagaże? Czy wiedzą, dokąd są zabierani? Kto i w jakim celu zrobił to zdjęcie? Jest ono zrobione z ukrycia – to dlaczego?

### Praca w grupach ze zdjęciami (ok. 20 minut)

---

Podziel młodzież na trzy grupy i rozdaj im zdjęcia oraz karty pracy (Załącznik nr 2). Każda grupa otrzymuje jeden zestaw: A, B lub C. Zdjęcia te wykorzystane były na wystawie *Some*

*Were Neighbors* [Niektórzy byli sąsiadami] Amerykańskiego Muzeum Pamięci Holokaustu, dostępnej w [wersji internetowej](#). Poproś, aby uczniowie i uczennice przyjrzeni się zdjęciom i spróbowali odpowiedzieć na pytania zawarte na kartach pracy w dyskusji między sobą w ramach grup. Po paru minutach (nie od razu, ważne są pierwsze wrażenia), rozdaj także opisy zdjęć. W trakcie późniejszej dyskusji spytaj, czy opisy zmieniły ich odbiór tych fotografii.

Poproś by każda grupa opowiedziała o tym, co przedstawia przydzielone jej zdjęcie (po 2–3 minuty każda, razem maksymalnie 10 minut).

Jeśli prowadzisz te zajęcia w trybie dwóch lekcji, które nie następują po sobie, lub możesz jedynie wykorzystać 45 minut to tu jest miejsce na **Podsumowanie (ok. 10 minut)**. Spytaj, jakie postawy uczniowie i uczennice poznali podczas zajęć? Jak im się wydaje, które były najbardziej powszechne? Których chcieliby widzieć więcej w odniesieniu do wyzwań, jakie niesie współczesność? Poprowadź krótką dyskusję na ten temat – przejrzyj również sugestie umieszczone pod koniec tego scenariusza. Jeśli dysponujesz dwoma lekcjami z rzędu, przejdź do kolejnej części.

### Praca z tekstem (Karski: ok. 10, Margolis-Edelman: ok. 20 minut)

---

Rozdaj młodzieży wydrukowane teksty Jana Karskiego oraz Aliny Margolis-Edelman (Załącznik nr 3). Przeczytaj je razem z grupą, a następnie przejdź do analizy.

#### ① Raport Jana Karskiego

Wyjaśnij, kim był Jan Karski: żołnierzem polskiego antyniemieckiego podziemia, wysłannikiem rządu na uchodźstwie, który informował wolny świat o dokonującej się zagładzie polskich Żydów. Więcej informacji na jego temat znajdziesz [tutaj](#).

Porozmawiajcie o wrażeniach po przeczytaniu tego tekstu. Postawiona przez Karskiego diagnoza jest surowa. Spytaj, jak młodzież rozumie stwierdzenie że Polacy wykorzystują i nadużywają uprawnienia, które im daje nowa sytuacja.

Komentarz:

*Ważne, żeby nie pozostawiać dyskusji tylko na poziomie Polacy–Żydzi, lecz wejść na poziom bardziej uniwersalny, taki jak np. grupa o większych prawach i grupa praw pozbawiona.*

#### ② Wspomnienia Aliny Margolis-Edelman

Przedstaw uczniom postać Aliny Margolis-Edelman. Powiedz, że była to osoba odznaczona po wojnie Krzyżem Walecznych, żona Marka Edelmana. Możesz też dodać, że jako dziewczynka była pierwowzorem Ali z *Elementarza* autorstwa Mariana Falskiego.

Po lekturze fragmentu jej wspomnień, poprowadź dyskusję w oparciu o pytania takie jak poniższe:

- Czego dowiadujemy się z tego tekstu o rodzinie Ali i Olka?
- Co możemy wywnioskować o tożsamości tej rodziny? Czy, a jeśli tak to jakie, ma znaczenie fakt, że Ala była inspiracją dla Ali z *Elementarza* do języka polskiego, a jej rodzice mieli znajomych po stronie „aryjskiej”? Jakie inne informacje lub wskazówki na temat ich tożsamości znaleźliście?
- Jakie postawy Polaków możecie wyróżnić na podstawie tego świadectwa?
- Jakie korzyści lub zagrożenia wiążą się z wymienionymi przez was postawami?
- Jaki stosunek mieli szmalcownicy do dzieci? Jaki mieli stosunek do innych Żydów? Czy była jakaś różnica? (wyjaśnij słowo „szmalcownik”, korzystając np. z [tej definicji](#)).
- Czy Olek miałby takie same szanse na wyjście z getta i ukrycie, gdyby był chłopcem z tradycyjnej rodziny, mówiącym głównie w jidysz?
- Czy macie inne pytania i refleksje po przeczytaniu tego tekstu?

Podczas dyskusji wspomnij o Żegocie jako zorganizowanej formie pomocy Żydom. Więcej informacji możesz znaleźć [tutaj](#).

### Podsumowanie (10 minut)

---

Na koniec warto odnieść się do wcześniejszej dyskusji o rodzaju postaw: od ratowania życia i pomocy, przez obojętność i bierność, po przyzwolenie na zbrodnię, a nawet kolaborację. Spytaj uczniów i uczennice, jak im się wydaje, która z postaw była najpowszechniejszą. Po zebraniu odpowiedzi wskaż, że ustalenia badaczy pokazują, iż najczęstsze były postawy obojętności i bierności. Zadaj pytanie, dlaczego tak było?

Spytaj, czy fakt że postawa obojętna była najpowszechniejszą, miał wpływ na powodzenie realizacji planu Zagłady przez niemieckich nazistów? Czy inne reakcje i postawy świadków tych zdarzeń mogły coś zmienić? Jakie reakcje wobec losu prześladowanych i krzywdzonych widzicie dzisiaj? Czy społeczeństwa inaczej reagują na prześladowania i ludobójstwa? Jakie postawy chcielibyście widzieć i wzmacniać?

Ze strony młodzieży mogą tu paść prowokujące pytania lub stwierdzenia typu „Każdy powinien przede wszystkim dbać o siebie”. Jednym ze sposobów reagowania na takie komentarze jest zadanie pytań pogłębiających (metodą andragogiki), zachęcając ucznia lub uczennicę do pogłębienia swojej refleksji i do krytycznego myślenia. Przykładowo: co przez to rozumiesz? Możesz też sięgnąć po szereg przykładów historycznych, zarówno jednostkowych, jak i geopolitycznych, aby wspólnie zastanowić się nad takim stanowiskiem. Jednym z nich może być historia Henryki Krzywonos, motorniczej, która podczas strajku w Stoczni Gdańskiej w sierpniu 1980 r. zatrzymała prowadzony przez siebie tramwaj, co było realną manifestacją poparcia dla strajkujących. Czy gdyby ona oraz inni myśleli wtedy tylko o sobie i o ryzyku, jakie podejmują (np.: utrata pracy, narażenie się władzy), to czy doszłoby do powstania „Solidarności”? Czy dobro jednostki i dobro wspólnoty się wykluczają? Możesz też zaprosić uczniów i uczennice do zastanowienia się nad tym w kontekście życia szkolnego, np. nad sytuacją, w której część uczniów chce przenieść termin klasówki. Nawet ci, którzy są przygotowani, mogą się zastanowić, czy to nie warto wesprzeć reszty klasy, budując solidarność. Może dzięki temu my także otrzymamy wsparcie, kiedy to nam będzie ono potrzebne?

Komentarz:

*Celem pytań pogłębiających nie jest przekonanie ucznia czy uczeniicy do „naszego” punktu widzenia, a raczej do zachęcenia do refleksji i być może pomocy w dostrzeżeniu możliwych sprzeczności lub problemów w ich wypowiedzi.*

Komentarz:

*Jeśli starczy czasu, możesz na lekcji wykorzystać poezję – wiersze takie jak Campo di Fiori Czesława Miłosza albo Telefon Władysława Szlengla. Obydwa utwory podkreślają bierność i obojętność większości wobec losu krzywdzonych i dokonującej się zbrodni.*

A



Tomaszów Mazowiecki, wrzesień–październik 1939. Fot. Instytut Pamięi Narodowej

**A. Postarajcie się odpowiedzieć na poniższe pytania:**

① Ile osób jest na zdjęciu? Czy to mało czy dużo?

② Jak myślicie, kim są te osoby i jakie są między nimi relacje?

③ Czy działania osób na zdjęciu

- pomagały
- przeszkadzały
- były neutralne

dla realizacji Zagłady przez niemieckich nazistów?

④ Czy niektóre osoby na tym zdjęciu, mogły się w tej sytuacji zachować inaczej? Które? Jak? Podajcie przykład.

⑤ Jakim pojedynczym słowem zatytułowalibyście to zdjęcie?

⑥ Czy to zdjęcie budzi w was inne pytania?



## B

---



Olkusz, 1942. Fot. Archiwum Akt Nowych

### B. Postarajcie się odpowiedzieć na poniższe pytania:

---

① Jak myślicie, kim są osoby na zdjęciu? Co możecie o nich powiedzieć na jego podstawie?

② W jaki sposób może to wiązać się z ich sąsiadami pochodzenia żydowskiego?

③ Czy ich sytuacja życiowa – to czy są biedni, czy zamożni, jak są doświadczeni przez okupanta – ma znaczenie?

④ Czy działania osób na zdjęciu:

- pomagały
- przeszkadzały
- były neutralne

dla realizacji Zagłady przez niemieckich nazistów?

⑤ Jakim pojedynczym słowem zatytułowalibyście to zdjęcie?

⑥ Czy to zdjęcie budzi w was inne pytania?



Warszawa, 1942. Fot. Amerykańskie Muzeum  
Pamięci Holokaustu

**C. Postarajcie się odpowiedzieć na poniższe pytania:**

① Kim są osoby na tym zdjęciu? Co robią? Jaki jest cel ich działań? Czy są w tej samej sytuacji?

② W jaki sposób, to co robi chłopak przechodzący przez ogrodzenie, może wiązać się z jego sąsiadami pochodzenia żydowskiego?

③ Czy działania chłopców ze zdjęcia wiążą się z jakimś ryzykiem? Jeśli tak – to z jakim?

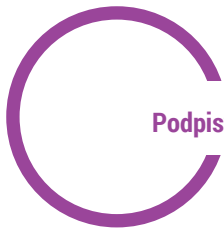
④ Czy działania osób na zdjęciu:

- pomagały
- przeszkadzały
- były neutralne

dla realizacji Zagłady przez niemieckich nazistów?

⑤ Jakim pojedynczym słowem zatytułowalibyście to zdjęcie?

⑥ Czy to zdjęcie budzi w was inne pytania?



## Podpisy do zdjęć

### A

---

Niemieccy żołnierze zmuszają żydowskiego mężczyznę aby zgolił brodę drugiemu. Czyn ten wiąże się z upokarzającym złamaniem religijnego prawa żydowskiego, zgodnie z którym mężczyzna powinien nosić brodę. Pochodzenie etniczne – niemieckie lub polskie – przyglądających się cywilów nie jest znane.

### B

---

Sąsiedzi deportowanych do obozu zagłady żydowskich mieszkańców zabierają z opustoszałego getta przedmioty będące własnością wywiezionych.

### C

---

Jan Kostański to polski nastolatek, podczas okupacji pomagający w Warszawie żydowskiej rodzinie Wierzbickich, którą znał dobrze z czasów przedwojennych. Po przeniesieniu rodziny Wierzbickich do getta przez władze niemieckie Jan szmuglował dla nich jedzenie. Na tym zdjęciu z 1942 roku widzimy, jak Jan przedostaje się do getta przez dziurę w ogrodzeniu z drutu kolczastego.

**Raport Jana Karskiego, zima 1939/1940 (fragment):**

*Zagadnienia żydowskiego specjalnie w Kraju nie studiowałem. Elementy, które posiadam, są to przede wszystkim fakty powszechnie znane, obserwacje nastrojów i nieco rozmów z żydami i o żydach. [...]*

*Jeśli chodzi o Niemców, żydzi są potulni, ulegli, zmalretowani, żyją w wiecznym strachu, terrorze. Nie ma mowy o jakiejś ich akcji c z y n n e j o b r o n y swych praw do życia i pracy. Robią to wszystko, co każą im robić Niemcy – cicho, bez szemrania, pokornie. Nie ma najmniejszych prób oporu zorganizowanego – co najwyżej pojedyncze akty rozpacz, załamania się psychicznego. Żyd tu raczej popełni samobójstwo, niż sprzeciwi się Niemcowi. Cierpliwość, uległość, umęczenie, atmosfera, warunki w jakich żyją szerokie i uboższe warstwy żydów na ziemiach anektowanych przez trzecią Rzeszę i nawet w gen. gubernatorstwie [tak w oryg.], przechodzą często wszelkie wyobrażenia o ludzkim nieszczęściu. Jedyna ich reakcja to próby ucieczki pod zabór bolszewicki lub częściej jeszcze – dosłownie nieukazywanie się na światło dzienne.*

*Stosunek żydów do Polaków jest podobny do ich stosunku do Niemców. Powszechnie daje się wyczuć, że radzi byliby, aby w stosunku Polaków do nich panowało zrozumienie, iż przecież oba narody są niesprawiedliwie gnębione, i to przez tego samego wroga. Tego zrozumienia wśród szerszych mas społeczeństwa polskiego nie ma. Stosunek ich do żydów jest przeważnie bezwzględny, często bezlitosny. Korzystają w dużej mierze z uprawnień, jakie nowa sytuacja im daje. Wykorzystują wielokrotnie te uprawnienia, często nadużywają ich nawet. Zbliża ich to w pewnym stopniu do Niemców.*

**Wybór źródeł do nauczania o zagładzie Żydów na okupowanych ziemiach polskich, oprac. zespół pod kierunkiem Aliny Skibińskiej i Roberta Szuchty, Warszawa 2010, s. 390.**

**Komentarz:**

*Karski, używając w odniesieniu do Żydów małej litery, odnosi się do nich nie jako do grupy narodowościowej, lecz wyznaniowej. Raport dla znajdującego się na emigracji rządu gen. Sikorskiego został przygotowany w dwóch wersjach. Wyboldowany fragment pochodzi z wersji pierwotnej, zmienionej na żądanie władz polskich, obawiającej się być może, że postawi on sprawę polską w złym świetle w oczach aliantów zachodnich.*

**Alina Margolis-Edelman, Ala z „Elementarza” (fragment):**

*Kiedy urodził się mój brat, były właśnie moje urodziny. Tata wszedł do pokoju i powiedział „No to w prezencie na urodziny dostałaś braciszka, niedługo tu przyjedzie”. Ponieważ nikt mnie do tego nie przygotował, nie wiedziałam nawet, że coś takiego się szykuje; mama leczyła się na astmę i parę miesięcy nie było jej w domu, byłam więc tą wiadomością bardziej zaskoczona niż ucieszona. Poza tym spodziewałam się prawdziwego prezentu.*

*Potem mama przyjechała i mieliśmy wybrać imię dla mojego brata. Ale okazało się, że nie ma żadnego wyboru, bo w Elementarzu pana Falskiego była Ala i Olek, więc stało się oczywiste, że mój brat musi mieć na imię Olek.*

*W Elementarzu była także Zosia, ale mama mówiła, że więcej dzieci mieć nie będzie i jak się później okazało, miała wielką rację, bo pewno więcej niż dwoje dzieci nie udałoby się jej uratować z warszawskiego getta.*

*Olek zajął od razu naczelne miejsce w życiu naszej rodziny głównie przez nianię, która od pierwszej chwili zajmowała się wyłącznie nim, jakby nie łączyło jej już ze mną nic innego poza tym, żebym myła codziennie zęby, wieczorem pastą, a rano tylko samą szczoteczką, żeby nie robił się kamień. Przypuszczam, że musiałam być zazdrosna, ale wkrótce okazało się, że Olek niewiele zdążył użyć ze swojego uprzywilejowanego dzieciństwa. Ledwo trochę odrósł od ziemi, zaczęła się wojna, zabili tatę, my wyjechaliśmy do ciotki do Warszawy i życie oddzieliło nas od mamy. Kiedy mama przyjechała wreszcie do Warszawy, trzeba było przenieść się do getta.*

*[...]*

*Po tym fakcie [wywiezieniu do obozu zagłady grupy dzieci] mama zdecydowała się wysłać Olka z getta. Telefony jeszcze wtedy działały i można było porozumieć się ze stroną aryjską. Poza tym stosunkowo bezpieczne było jeszcze wówczas przejście przez sądy. Sześciopiętrowy gmach sądów wychodził z jednej strony na ulicę Leszno, która była poza gettem, z drugiej strony – na ulicę Chłodną, która była w getcie. Ruch w sądach był zawsze duży, w różnych salach toczyły się różne sprawy, ludzie chodzili po szerokich korytarzach, wchodzili i schodzili po schodach, gubili się na zakrętach, znikali na piętrach.*

*Wystarczyło wmieszać się w tłum, szybko ściągnąć opaskę i wyjść z sądów na ulicę Leszno. Mogło to wydać się proste i stosunkowo bezpieczne, ale trudności i niebezpieczeństwa czyhały natychmiast na zewnątrz, tuż koło drzwi wyjściowych. Stali tam faceci, niby tacy sami jak wszyscy inni, a jednak czujni, uważni, wprawieni w rozpoznawaniu Żydów. Ten, kto właśnie pozbywszy się opaski znalazł się po wymarzonej, aryjskiej stronie, nie zdążył nawet odczuć ulgi. Od razu szedł za nim jeden, dwóch, trzech facetów w jesionkach lub marynarkach w kratkę, w czapce z daszkiem na głowie, z szalikiem okręconym koło szyi lub, zależnie od pogody, w samej tylko koszuli flanelowej. Faceci*

trzymali ręce w kieszeniach lub nie, przyśpieszali kroku, jeden wyprzedzał, drugi ocierał się z boku mówiąc nawet czasem bardzo grzecznie „przepraszam”, trzeci szedł z tyłu, bardzo blisko, prawie deptając po piętach, jego kroki dudniły po ulicy, w głowie, w skroniach, w brzuchu idącego.

Więc nawet jak się miało przygotowany, omówiony, ustalony, zapamiętany adres, pod który można było się udać, adres przyjaciół lub ludzi, którzy brali za to pieniądze, stawał się on nieosiągalny, po prostu na nic nie mógł się przydać. Ciąg dalszy zależał od okoliczności. Niektórym po: „ściągnij spodnie!” w najbliższej bramie udawało się wykupić, innych prowadzono na komisariat i tam trzeba już było bardzo dużo pieniędzy, zegarków czy biżuterii, a jeszcze inni, naiwni, źle poinformowani trafiali prosto do Niemców i tam dostawali kulą w łeb, co dla Żyda, który uciekł z getta, było jednak lepsze niż Pawiak.

Na taką drogę wysłała mama Olka. Nigdy nie mówiliśmy z nią potem, jak podjęła tę decyzję. Najgorzej chyba było być w getcie matką.

Olek był drobny, wyglądał na mniej niż swoje osiem lat. Był jasny i miał po ojcu niebieskie oczy. Miał mały prosty nosek i w niczym, ale to w niczym, nie przypominał żydowskiego dziecka. Ale największym jego atutem i szansą na przeżycie było to, że nie był obrzezany. Fakt ten wynikał ze świeckich przekonań moich rodziców, którzy nie uznawali żadnych wymogów religii. Olek miał z tego powodu wieczne kłopoty – częste bolesne zapalenie napletka. Niania powiedziała kiedyś, a ja to zapamiętałam, że najwyraźniej żydowski Pan Bóg nie lubi, żeby nie respektować jego zaleceń i dlatego Olek ma te kłopoty, których, według niani, nie mieli inni mali, nie obrzezani nieżydowscy chłopcy.

Było umówione, że po wyjściu z sądów Olek skręci w prawo i dwie przecznice dalej będzie na niego czekała niania. Co noc mama budziła Olka, kiedy już mocno spał i pytała go, jak się będzie nazywał i w którą stronę ma skrócić, jak wyjdzie z sądów. W końcu odpowiadał jej, jak tylko zaczynała nim potrząsać, zanim się jeszcze naprawdę obudził. Wtedy uznała, że jest przygotowany.

Odprowadziłyśmy Olka do sądów, ale nie mogłyśmy wejść z nim razem, żeby nas ktoś nie zauważył. Musiał więc iść sam, nie oglądając się za mamą i nie wolno mu było ani odwrócić głowy, ani tym bardziej zapłakać. Trudne zadanie na osiem lat.

No i Olek wyszedł z getta. Był dzielny, małym chłopcem. Kiedy faceci złapali go parę kroków od sądów, powiedzieli: „Żydek z nami” i kazali mu wejść do bramy, był już pewien siebie. Mówił potem, że wcale się nie bał. No może to i prawda. W każdym razie wszystko dalej poszło jak z płatka. Dwa dni był schowany u niani. Był schowany, bo niania pracowała teraz u jednych państwa, którzy za żadne skarby nie mogli wiedzieć, że przechowywała żydowskie dziecko.



*Potem niania zawiozła Olka do Naszego Domu. Nasz Dom prowadziła pani Maryna Falska. Olek wszedł do domu w chwili, kiedy wszystkie dzieci siedziały w jadalni. Pani Falska powiedziała:*

*– Przedstawiam wam nowego kolegę. O, nie byle jaki kolega, to Olek z Elementarza.*

*I tak Olek przeżył wojnę.*

Alicja Margolis-Edelman, *Ala z „Elementarza”*, Warszawa 2011, s. 41, 43–44.